

UZASADNIENIE

W dniu 9 czerwca 2016 roku w godzinach popołudniowych J. L. wyszedł z mieszkania, które zajmował wraz z matką J. M. (1) w Ł.. Około godziny 1.30 dnia 10 czerwca 2016 roku wrócił do mieszkania po papierosy, był wówczas pod wpływem alkoholu i ponownie wyszedł.

(zeznania J. M. k 103-105 tom I sądowy, 55v-56 tom I śledztwa)

J. L. udał się do sklepu mieszczącego się przy ul (...). Na ulicy (...) w Ł. J. L. spotkał nieustalonego do tej pory mężczyznę- blondyna. Nie znalazł go wcześniej. Poszli razem do tego sklepu przy ul (...) kupić piwo i papierosy. Po ich zakupie, około godziny 2 dnia 10 czerwca 2016 roku, stali we dwóch w pobliżu sklepu, pili alkohol. Pod sklepem pojawił się M. K., którego poczęstowali piwem i papierosem. M. K. nie posiadał żadnych obrażeń ciała. J. L. nie znał wcześniej M. K.. J. L. był pobudzony, „w ciągłym ruchu”. W trakcie rozmowy wyszło, że każdy z nich kiedyś przebywał w zakładzie karnym. Cała trójka została jakiś czas w pobliżu tego sklepu, a następnie oddalili się we trzech w kierunku ul (...).

(wyjaśnienia k 74v-75 tom I śledztwa , k 98 tom I sądowy , zeznania M. B. k 178-180, 151-152 tom I sądowy, zeznania J. C. k 270-272 tom II sądowy , notatka k 68-69 tom I śledztwa)

Następnie ten nieustalony mężczyzna oddalił się od nich, gdy doszli do ul (...). J. L. i M. K. szli razem ulicą (...) w kierunku ul (...) i dochodzili do ulicy (...). Wtedy M. K. zaczął obrażać J. L. mówiąc do niego między innymi słowo obraźliwe, jak na karcie 75 tom I śledztwa, że nie grypsował, że ma iść sobie (słowo jak na karcie 75 tom I śledztwa). M. K. rozerwał kurtkę J. L.. J. L. zdenerwował się bardzo.

(wyjaśnienia k 75 , notatka k 68-69 tom I śledztwa , zeznania J. C. k 270-272 tom II sądowy , mapa k 120 tom I sądowy , wyjaśnienia k 98 tom I sądowy)

Wtedy J. L. zaczął uderzać pokrzywdzonego wielokrotnie pięściami po głowie oraz kopał obutymi stopami po głowie i ciele. Ciosów było co najmniej kilkanaście, niektóre były zadawane ze znaczną siłą. Ciosy ze strony J. L. padały, gdy wchodzili w ulicę (...), a następnie szli chodnikiem ulicy (...) od strony ul (...), także kiedy pokrzywdzony w pewnym momencie leżał, był kopany przez oskarżonego. Zgodnie z ich kierunkiem przemieszczania się pierwsze ślady krwi M. K. znajdowały się na betonowej podmurówce, która była w odległości 414 cm od narożnika bramy wjazdowej na posesję nr (...) należąca do ul (...). Tutaj nastąpiło uderzenie pięścią w głowę pokrzywdzonego ze strony oskarżonego. Potem plamy krwi M. K. były już na ulicy (...) na wysokości posesji nr (...). W trakcie bicia pokrzywdzonego przez oskarżonego, obydwoj mężczyźni krzyczyli do siebie jak na karcie 49 v tom I śledztwa. Na wysokości posesji numer (...) przy ul (...), obok miejsca gdzie potem leżały zwłoki M. K., padły ostatnie co najmniej dwa ciosy ze strony J. L. – plamy krwi o kolbowatych kształtach. W tym miejscu leżący pokrzywdzony był kopany przez oskarżonego. Krew skapywała także z ran pokrzywdzonego na wysokości posesji numer (...). W trakcie przemieszczania się w/w mężczyzn, kiedy M. K. był uderzany pięściami i kopany, pokrzywdzony najpierw słabo krwawił, a potem bardziej obficie, w pewnym momencie był w pozycji pochylonej. Krew M. K. znajdowała się na chodniku na wysokości posesji numer (...) (miejsce ujawnienia zwłok) oraz po drugiej stronie ul (...) na wysokości posesji nr (...), na przeciwko posesji numer (...) na wysokości betonowego ogrodzenia na chodniku, na roślinności rosnącej na betonowym ogrodzeniu- na jej wysokości nastąpiły też uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego (plamy krwi rozpryskowe) pięścią oraz obutą stopą. Plamy krwi pokrzywdzonego były też na betonowej podmurówce, która jest w odległości 414 cm od narożnika bramy wjazdowej na posesję nr (...) należąca do ul (...), oraz przy narożniku posesji nr (...) należącej do ul (...). Ujawnione ślady krwi były świeże. Krew pokrzywdzonego była też na odzieży J. L., między innymi butach, koszulce , spodniach. Na ul (...)- obie strony przy wiadukcie –nie ujawniono śladów krwi.

(mapa k 120 tom I sądowy, protokół oględzin k 8-10 tom I śledztwa, opinia k 206-245 tom II śledztwa, k 202-206 tom I sądowy, notatka k 113, 68-69 tom I śledztwa, płyta k 96, protokół zatrzymania z płytą k 114-116 a tom I śledztwa,

zeznania H. B. k 175-177 tom I sądowy, k 49 v tom I śledztwa, zeznania J. W. k 12 tom I śledztwa, k102-103 tom I sądowy, zdjęcia k 62 tom I sądowy, opinia k 137-141 tom I śledztwa, k 192-199 tom I sądowy)

Ostatecznie M. K. leżał na wznak na chodniku przy ul (...) na wysokości posesji numer (...), głową w stronę jezdni, a nogami w stronę bramy wjazdowej do posesji numer (...), pod kątem ok 45 stopni do jezdni. J. L. przestraszył się i podjął jego reanimację. Po lewej stronie ciała M. K., na podłożu piaszczysto-kamienistym, były liczne plamy koloru brunatno-czerwonego- krwi. Po prawej stronie ciała na płytach chodnikowych również ujawniono takie plamy. J. L. pukał w okna mieszkania, które mieściło się na parterze posesji przy ul (...) prosząc o wezwanie pogotowia ratunkowego, by ratować człowieka. Była godzina pomiędzy 4 a 4.30. J. L. był roztrzęsiony i zdenerwowany. Mieszkanie to zajmowała B. M., która zadzwoniła po pogotowie. Jak wyszła przed kamienicę, to widziała, jak J. L. kuczał nad leżącym M. K. i go reanimował, krzycząc: „żyjesz”, aż do przyjazdu karetki pogotowia ratunkowego. Na jej pytanie co się stało, J. L. odpowiedział : „byliśmy w blokach i nas tam napadli”.

(protokół oględzin k 5-7, 8-10 tom I śledztwa , wyjaśnienia k 75 tom I śledztwa, k 249 tom II śledztwa , k 98-99 tom I sądowy, zeznania B. M. k 106-109 tom I sądowy, k 36-38 tom I śledztwa, k 144-145 tom I sądowy , zdjęcia k 62 tom I sądowy)

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, a lekarz stwierdził zgon M. K.. J. L. siedział na chodniku i płakał, krzyczał, żeby ratować M. K.. Następnie ok godziny 4.30 przyjechała Policja. Policjantom J. L. najpierw tłumaczył, że zostali napadnięci przez kibiców i pobici. Potem wskazywał, że pobili ich jacyś ludzie, bo sprzedał im słabą marihuanę. Mówił też, że jak zostali napadnięci przez nieustalone osoby, to on uciekł, lecz widział z miejsca swojego ukrycia, że pokrzywdzony był kopany przez mężczyzn. Ostatecznie wskazał, że byli we trzech tzn. on, nieustalony blondyn i pokrzywdzony, ten trzeci odszedł od nich, jak byli na ul (...). Potem już szedł tylko z pokrzywdzonym, który rozerwał mu kurtkę, zaczął go obrażać, więc uderzył go tylko z łokcia w twarz, a potem zadał cios kolanem chyba w brzuch. Po tym uderzeniu M. K. przewrócił się i stracił przytomność.

(wyjaśnienia k 75 tom I śledztwa, k 98-100 tom I sądowy, notatka k 68-69 tom I śledztwa, zeznania J. C. k 270-272 tom II sądowy , zeznania J. W. k 102-103 tom I sądowy, k 11v-12v tom I śledztwa , zeznania B. M. k 107 tom I sądowy)

J. L. spowodował M. K. liczne stłuczenia powłok głowy w postaci obrzęku, sińców, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka oraz ran tłuczonych (w okolicach oczodołowej lewej i potylicznej), wylew krwawy i wybroczyny w obrębie spojówek lewego oka, złamanie kości nosowych, rany tłuczone i podbiegnięcia krwawe błony śluzowej przedsionka jamy ustnej, sińce (lub podbiegnięcia krwawe powłok) i otarcia naskórka klatki piersiowej i kończyn, podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej i mięśniach grzbietu, krwiak podtwardówkowy nad prawą półkulą mózgu i w tylnym dole czaszki, wylewy krwawe podpajęczynówkowe, obrzęk mózgu z wklonowaniem migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego, rozerwanie (niewielkie) torebki miąższu wątroby ze śladowym wylewem krwi do jamy otrzewnej , podbiegnięcia krwawe w krezce jelita cienkiego. Żadne ze stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń nie wykazywało cech gojenia. Rodzaj krwiaków stwierdzonych u pokrzywdzonego ma etiologię urazową, nie jest możliwe ich powstanie z przyczyn innych niż urazowe.

(opinia k 127-128, 137-141 tom I śledztwa, opinia k 206-245 tom II śledztwa , opinia k 192- 199, 202-206 tom I sądowy)

Zaistniałe u M. K. obrażenia wewnątrzczaszkowe pod postacią krwiaka podtwardówkowego i wylewów krwawych podpajęczynówkowych oraz pourazowego obrzęku mózgu spowodowały u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, skutkujące ostatecznie zgonem.

(opinia- k 140 tom I śledztwa, k 198 tom I sądowy)

M. K. zmarł na skutek obrażeń wewnątrzczaszkowych pod postacią krwiaka podtwardówkowego i wylewów krwawych podpajęczynówkowych oraz pourazowego obrzęku mózgu.

(opinia k 137-140 tom I śledztwa)

Duża liczba obrażeń i ich skupienie w obrębie głowy pokrzywdzonego M. K., szczególnie twarzy, włącznie z jamą ustną, przemawiają za tym, że M. K. był pobity- uderzany co najmniej kilkanaście razy pięścią, obutą stopą. Część urazów doznanych przez pokrzywdzonego charakteryzowała się dość dużą siłą skutkującą powstaniem ran tłuczonych, złamania kości nosa i obrażeń wewnątrzczaszkowych .

(op i nia k137-140 tom I śledztwa , opinia k 206-245 tom II śledztwa , opinia k 192-199 i 202-206 tom I sądowy)

M. K. posiadał we krwi 3,12 promila alkoholu etylowego, w moczu- 3,81 promila alkoholu etylowego, w szklitce 3,25 promila alkoholu etylowego.

(opinia k 141 tom I śledztwa)

A. K. (1) ostatni raz widział M. K. 9 czerwca 2016 roku ok. godziny 20. M. K. nie posiadał wówczas żadnych obrażeń ciała. Potem M. K. spożywał alkohol z kolegami- D. S. (1) i K. C. (1). K. K., żona pokrzywdzonego, ostatni raz widziała go dnia 9 czerwca 2016 roku ok godziny 23 – wtedy nie posiadał żadnych obrażeń ciała. M. K. nadużywał alkoholu.

(zeznania A. K. k 180-183 tom I sądowy, k 46v-47tom I śledztwa , zeznania D. S. k 250-251 tom II sądowy , zeznania K. C. k 285-286 tom II sądowy , zeznania K. K. k 52-53 tom I śledztwa, k 287 tom II sądowy)

Sprawność intelektualna oskarżonego mieści się w normie. Ukończył naukę w szkole na poziomie gimnazjalnym, a niepowodzenia w nauce były pochodną zaburzeń zachowania, nie wynikały z deficytu intelektu. Oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. J. L. prezentuje inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzeń osobowości, za czym przemawia występowanie u niego trwałego, nieprawidłowego wzorca zachowania i przeżywania pod postacią stałej skłonności do łamania norm, impulsywność, niska umiejętność uczenia się w oparciu o doświadczane kary, tendencja do eksperymentowania z substancjami psychoaktywnymi, niskie poczucie odpowiedzialności. Początek tych zaburzeń sięga okresu adolescencji- okresu wcześniej młodości, dojrzewania. Impulsywność jest to szybkie reagowanie na bodziec i może prowadzić do zachowań agresywnych. Alkohol ma działanie odhamowujące i jest często czynnikiem spustowym zachowań agresywnych. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu nieznacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem z powodu stanu upojenia alkoholowego prostego, którego skutki mógł przewidzieć. Może brać udział w toczącym się postępowaniu karym, stawać przed Sądem i odbywać orzeczoną wobec niego ewentualnie karę pozbawienia wolności. Oskarżony po zatrzymaniu zgłaszał myśli samobójcze, co może być tłumaczone jako objaw reaktywny czyli sytuacyjny związany z sytuacją pozbawienia wolności, świadomością zagrożenia karą, ale może też mieć związek z wyrzutami sumienia.

(opinia – k. 186 tom I śledztwa, k. 200-201 tom I sądowy)

J. L. urodził się dnia (...) w I.- ma ukończone 21 lat, przed osadzeniem mieszkał w Ł.. Posiada obywatelstwo polskie. Oskarżony posiada wykształcenie gimnazjalne i nie ma wyuczonego zawodu. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Przed osadzeniem utrzymywał się z prac dorywczych, z których osiągał dochód 300-400 zł na tydzień. Mieszkał z matką. Oskarżony nie posiada majątku, nie ciąży na nim zobowiązania majątkowe. Był karany. W okresie od 22 sierpnia 2016 roku do 26 sierpnia 2016 roku oskarżony odbywał zastępczą karę pozbawienia wolności w wymiarze czterech dni w zamian za nieuiszczoną grzywnę w sprawie VI W 1357/14.

(dane osobo-poznawcze – k. 97 tom I sądowy, kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 164 tom I sądowy , dane o karalności – k. 156-158 tom I sądowy , opinia o tymczasowo aresztowanym k 165 tom I sądowy , zawiadomienie k 152 tom I śledztwa)

W warunkach aresztu śledczego J. L. nie był karany dyscyplinarnie, a był wielokrotnie nagradzany. W stopniu dobrym przestrzega regulaminu i ustalonego porządku wewnętrznego. Wobec położonych zachowuje się regulaminowo,

nie deklaruje uczestnictwa w podkulturze przestępczej. Nie używano wobec osadzonego środków przymusu bezpośredniego. Nie jest zatrudniony w jednostce, w której przebywa. Nie stwierdzono u niego uzależnienia w żadnej z form. W zajęciach kulturalno-oświatowych chętnie uczestniczy. Stosunek osadzonego do zarzucanego mu czynu jest bezkrytyczny.

(opinia k 165 tom I sądowy)

Oskarżony został zatrzymany w przedmiotowej sprawie, a następnie tymczasowo aresztowany od 10 czerwca 2016 roku godzina 4.50.

(protokół zatrzymania –k 14-15 tom I śledztwa)

W dniu 10 czerwca 2016 roku o godzinie 7.39 J. L. posiadał 1,01 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(protokół użyci a alkometru k 20 tom I śledztwa)

Przesłuchany po raz pierwszy w charakterze podejrzanego J. L. nie przyznał się do zabicia pokrzywdzonego. Złożył wyjaśnienia opisując, jak danego wieczoru i gdzie spotkał nieustalonego blondyna, a potem M. K.. Spożywali alkohol. Następnie pomiędzy pokrzywdzonym, a nieustalonym blondynem doszło do sprzeczki. W pewnym momencie M. K. zaczął bić tego trzeciego, a on mu oddawał. D. sobie „po parę strzałów pięściami”. Szarpali się za ubrania, w wyniku czego przewrócili się na ziemię. Oskarżony ich rozdzielił. Ten trzeci mężczyzna poszedł, a pokrzywdzonemu leciała krew z nosa i brody. M. K. obrażał też oskarżonego, szarpnął nawet go za kurtkę, rozrywając ją. Trochę szli, lecz pokrzywdzony cały czas go obrażał, więc oskarżony zdenerwował się i uderzył go z łokcia w szczękę, potem złapał go za szyję i kopnął kolanem pod żebro. M. K. położył się wtedy na ziemi „ tak mu dziwnie oczy odpłynęły”. Oskarżony przestraszył się, robił mu sztuczne oddychanie, następnie pukał w okna prosząc ludzi, by wezwali pogotowie. Jak przyjechało pogotowie, to od tego momentu do tego, jak się obudził w radiowozie, nic nie pamięta. Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzony nie mógł umrzeć od tych jego dwóch uderzeń, coś musiało być wcześniej. Jak go bił, to pokrzywdzony już nie krzyczał, nie znieważał go. W trakcie tego przesłuchania przyznał, że wcześniej opowiadał na miejscu policjantom ze strachu, zmyślając, że napadli ich kibice i pobili, a potem, że pobili ich jacyś ludzie przez to, że sprzedał im słabą marihuanę.

(wyjaśnienia – k. 74v-75 tom I śledztwa)

Podczas przesłuchania w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania J. L. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie zabił pokrzywdzonego, a jak on upadł, to jeszcze żył, był z nim kontakt.

(wyjaśnienia -k. 78 tom I śledztwa)

W trakcie ostatnich wyjaśnień w toku śledztwa oskarżony nie przyznawał się do czynu. Wyjaśnił, iż nie działał w celu pozbawienia życia pokrzywdzonego. Nie kopał pokrzywdzonego, jak to opisano w zarzucie. Wyraził żal. Uderzył pokrzywdzonego dwa razy i za to chciałby przeprosić rodzinę M. K.. To nie jego działanie doprowadziło do śmierci M. K..

(wyjaśnienia k 249 tom II śledztwa)

W toku postępowania sądowego oskarżony nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i odmówił składania wyjaśnień. Zgodził się jedynie odpowiadać na pytania swojego obrońcy. Oświadczył, że chciałby przeprosić, żałuje tego co się stało. Nie chciał, aby ta szarpanina skończyła się tak tragicznie. Po odczytaniu wyjaśnień ze śledztwa, oskarżony potwierdził je. Dodał, że najpierw pokrzywdzony uderzał tego blondyna, a potem blondyn M. K.. Po uderzeniu blondyna M. K. położył się na ziemi, leciała mu krew z twarzy, ten trzeci leżał na pokrzywdzonym, a oskarżony ściągnął go z niego i podniósł pokrzywdzonego. Blondyn poszedł w swoją stronę, a on sam pod wiaduktem przez kilkadziesiąt metrów prowadził M. K., a więc miał kontakt z jego odzieżą. Napisał list z przeprosinami do żony pokrzywdzonego.

(wyjaśnienia -k. 98-100 tom I sądowy)

W sprawie zabezpieczono jako dowody rzeczowe odebraną odzież, w którą byli ubrani w czasie zdarzenia oskarżony i pokrzywdzony, to jest od oskarżonego koszulkę z krótkim rękawem, spodnie granatowe, parę skarpet, parę butów i białe spodenki, zaś od pokrzywdzonego parę skarpet, koszulkę polo, długie spodnie typu jeans, sweter, kurtkę. Na spodniach oskarżonego były plamy substancji koloru brunatnoczerwonego- krwi umiejscowione na przedniej-wierzchniej części nogawek. Miały one charakter różnokierunkowych rozprysków- powstałe w czasie uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego, ale też plam o nieregularnych kształtach i rozmazanych konturach. Zabrudzenia substancją w kolorze brunatnoczerwonym-krwią były też na wierzchniej, przedniej powierzchni w górnej części z lewej i prawej strony krótkich spodenek sportowych oskarżonego. Zabrudzenia substancją o tym samym kolorze-krwią znajdowały się nadto na części przedniej i tylnej koszulki oskarżonego z krótkim rękawem, były to zabrudzenia o cechach plam kontaktowych oraz plamy o cechach rozprysków jako efekt uderzenia w źródło wynaczynionej krwi-pokrzywdzonego. Zabrudzenia substancją koloru brunatnoczerwonego-krwią były też na butach oskarżonego- w ich dolnej części. Na jego lewym bucie przyśrodkowo, na boku podeszwy i w głębi było zabrudzenie krwią. Na powierzchni cholewki i na pięcie były rozmazy krwi. Na lewym bucie przyśrodkowo na podeszwie, w okolicy pięty i środkowej części stopy były rozpryski krwi, a powyżej rozmazy. Na prawym bucie oskarżonego przyśrodkowo na podeszwie były rozpryski krwi- powstały poprzez wielokrotne uderzenie butem w krwawiącego pokrzywdzonego. Tak więc na tych butach były zabrudzenia krwią o cechach plam kontaktowych, były też plamy rozpryskowe, a także plama o cechach zachlapania krwią. Plamy krwi kontaktowe były na czubach butów oskarżonego. Oskarżony w chwili zatrzymania nie posiadał żadnych obrażeń ciała. Miał intensywne zabrudzone zaschniętą krwią wszystkie powierzchnie rąk oraz na podudziach.

(protokół zatrzymania k 24-27, protokół oględzin k 29-30 ,31-33 tom I śledztwa , opinia k 206-245 tom II śledztwa, k 202-206 tom I sądowy , zdjęcia k 62 tom I sądowy)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego tylko w części zasługują na wiarę. Podkreślenia wymaga, iż w toku postępowania jego wersja wydarzeń ewoluowała, nie był on konsekwentny. Najpierw w toku śledztwa wskazywał, iż pokrzywdzony obrażał go, a on sam tak się wtedy zdenerwował, że uderzył go z łokcia w szczękę, a potem złapał za szyję i kopnął kolanem pod zebro. Po tym kopnięciu pokrzywdzony położył się na ziemi, stracił przytomność. Wcześniej poszarpał się pokrzywdzony z nieustalonym mężczyzną – dali sobie parę razy pięściami, przewrócili się, ale oskarżony ich rozdzielił i dalej siedł z M. K., a ten trzeci mężczyzna sobie poszedł. Z kolei przed Sądem wyjaśniał, że najpierw pokrzywdzony zaczął bić blondyna, a potem blondyn pokrzywdzonego. Jak blondyn uderzył M. K. to ten położył się na ziemi, leciała mu z twarzy krew. Blondyn leżał na pokrzywdzonym i oskarżony go ściągnął z niego oraz podniósł pokrzywdzonego. Przez kilkadziesiąt metrów pod wiaduktem prowadził pokrzywdzonego, miał kontakt z jego odzieżą. Analiza samych tych wyjaśnień wskazuje, że przyjmował on postawę obronną, minimalizując zakres swojej odpowiedzialności lub próbując całkowicie się od niej uwolnić, miarkował podawane fakty lub dodawał szczegóły, które miałyby wyłączyć, zminimalizować jego winę. Świadczy o tym jego niekonsekwencja i zmienność wyjaśnień w istotnych kwestiach- w trakcie bicia się z nieustalonym blondynem najpierw pokrzywdzony i ten blondyn mieli się przewrócić, potem tylko M. K. miał położyć się na ziemi,. Przed Sądem dodał, że w pewnym momencie ściągnął blondyna z pokrzywdzonego i temu ostatniemu pomógł wstać, a nawet prowadził go przez kilkadziesiąt metrów stąd jego odzież była we krwi. Do tej konkluzji uprawnia też sprzeczność faktów podawanych przez oskarżonego z opinią biegłych z zakresu medycyny sądowej, zeznaniami świadka H. B., J. W. , J C., opinią biegłej E. M.. Niewątpliwie oskarżony stojąc pod poważnym zarzutem ma interes procesowy w składaniu wyjaśnień o określonej treści.

Tak więc Sąd dał mu wiarę kiedy i dokąd wyszedł ze swojego mieszkania, kogo spotkał i co robili pod sklepem przy ul (...). Sąd dał mu też wiarę co do tego, że jak pokrzywdzony leżał na ziemi to on podjął próbę jego reanimacji, zadbał, by wezwano pogotowie, płakał. Sąd dał mu też wiarę co do tego, co mówił policjantom o zdarzeniu. Te fakty są logiczne i z jednej strony nie pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności w postaci opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, biegłej E. M., zeznań świadków H. B., J. C., J W., a z drugiej strony są zgodne z

zeznaniami świadków M. B., B. M.. Sąd dał mu też wiarę co do tego, że w pewnym momencie pokrzywdzony poprzez swoje obraźliwe słowa pod jego adresem, spowodował, że się bardzo zdenerwował i przeszedł do rękoczynów oraz co do tego, że pokrzywdzony rozerwał mu kurtkę. Jest to logiczne, skoro oskarżony, jak sam przyznał, bardzo się zdenerwował, to musiała być tego jakaś przyczyna.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że najpierw doszło do rękoczynów pomiędzy M. K., a nieustalonym bliżej blondynem i, że to te najcięższe ciosy miał właśnie zadać ten trzeci mężczyzna oraz nie dał wiary temu, że oskarżony tylko uderzył pokrzywdzonego dwa razy to jest z łokcia w szczękę i kopnął kolanem pod zebro. Jest to sprzeczne z zeznaniami świadków H. B., J. C., opiniami biegłych E. M., J. K., Ł. A.. Nadto gdyby przebieg zdarzeń był taki, jak oskarżony podawał w trakcie swojego przesłuchania w trakcie śledztwa, to tak by mówił od razu na miejscu zdarzenia. Nie miał powodów, by chronić nieznanego sobie wcześniej blondyna, przemilczając jego udział. Z zeznań policjanta J. W. (2) wynika, że na miejscu początkowo wymyślił inną historię i to przyznał sam oskarżony w trakcie pierwszych wyjaśnień w śledztwie. Na marginesie tylko jeszcze należy wskazać, iż policjantowi J. C. (2) wskazał ostatecznie, że byli we trzech, nieustalony blondyn spokojnie się od nich oddalił – nie było żadnych rękoczynów pomiędzy nim, a pokrzywdzonym i dopiero wtedy pokrzywdzony go tak zdenerwował, że uderzył go dwa razy. Z kolei nie jest możliwe, by J. L. uderzył pokrzywdzonego tylko dwa razy z racji liczby i umiejscowienia stwierdzonych u M. K. obrażeń oraz ujawnionych na odcinku ul (...) i odzieży oskarżonego śladów krwi, których ocenę w sposób kategoryczny i rzeczowy przedstawiła biegła E. M.. Ta wersja zdarzenia jest całkowicie zanegowana przez biegłych J. K., Ł. A. i E. M.. M. K. spotkał tego dnia przypadkowo oskarżonego, M. K. nie miał obrażeń i tylko w obecności oskarżonego powstały stwierdzone u niego obrażenia. To oskarżony i pokrzywdzony dość hałaśliwie przemierzali się ul (...) – odgłosy tego co się tam działo słyszała świadek H. B., a materialne tego ślady znalazły odzwierciedlenie w protokołach oględzin i fotografiach, które są w aktach sprawy. Każdy inny wniosek w tym zakresie byłby gołosłowny, bo nie poparty żadnym dowodem, a więc irracjonalny. Agresja oskarżonego jest też racjonalna i uzasadniona z punktu widzenia psychiatrycznego (opinia sądowo-psychiatryczna). Oskarżony w czasie krytycznego zdarzenia był pod znacznym wpływem alkoholu, a powszechnie jest wiadome, że alkohol zmniejsza możliwość samokontroli, a więc na cechy osobowości oskarżonego jego pobudliwość nałożył stan pod wpływem alkoholu. Fakt tej pobudliwości potwierdziła nawet ekspedientka sklepu (...). J. L. prezentuje inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzeń osobowości, za czym przemawia występowanie u niego trwałego, nieprawidłowego wzorca zachowania i przeżywania pod postacią stałej skłonności do łamania norm, impulsywność, nikła umiejętność uczenia się w oparciu o doświadczane kary, niskie poczucie odpowiedzialności. Impulsywność jest to szybkie reagowanie na bodziec i może prowadzić do zachowań agresywnych, co wpisuje się w przebieg zdarzenia objętego aktem oskarżenia. M. K. zdenerwował oskarżonego, obrażając go, co wywołało agresję i brutalny atak ze strony oskarżonego. Oskarżony był nadto pod znacznym wpływem alkoholu, a alkohol ma działanie odhamowujące i jest czynnikiem spustowym zachowań agresywnych. Tak więc przedstawiany przez oskarżonego opis tego co się działo pomiędzy nim, pokrzywdzonym i nieustalonym trzecim mężczyzną po odejściu od sklepu, nie zasługuje na wiarę i jest przyjętą linią obrony.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka J. M. (1), świadka J. W. (2) albowiem nie pozostawały w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Już z zeznań J. W. (2) wynika, że J. L. na miejscu zdarzenia opowiadał wymyślone przez siebie historie na temat tego co się przydarzyło M. K.. Policjant ten przyjechał tuż po zdarzeniu, jako pierwszy w ramach tej służby mundurowej i sam stwierdził, iż od miejsca ujawnienia ciała pokrzywdzonego do skrzyżowania ul (...) - droga przemieszczania się M. K. i J. L., widoczne były świeże ślady krwi. Ujawnione więc ślady krwi nie pochodziły z innego zdarzenia. Sąd dał też wiarę świadkowi B. M. albowiem fakty przez nią podawane nie pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, przy czym podstawą ustaleń były przede wszystkim jej pierwsze zeznania, kiedy najlepiej pamiętała szczegóły tuż po zdarzeniu, a te z rozprawy w takim zakresie, w jakim te pierwsze uzupełniały logicznie i uszczegóławiały. Zauważenia wymaga, że także temu świadkowi, gdy wyszła przed kamienicę, w której mieszkała, gdy spytała się oskarżonego co się stało, ten mówił jej- „byliśmy w blokach i nas tam napadli”. Tak więc oskarżony także tej postronnej osobie nie podawał, że pokrzywdzonego wcześniej pobili ten nieustalony blondyn, a jak wskazuje logika i doświadczenie życiowe, skoro byłoby to korzystne dla niego, a było, to wskazywałby na tą okoliczność co najmniej tej postronnej obcej kobiecie tuż po zdarzeniu. Jest to więc kolejny argument, w świetle wielu innych dowodów, na potwierdzenie tego, że historia o tym, że wcześniej doszło do sprzeczki

pomiędzy pokrzywdzonym i nieustalonym blondynem, a potem pomiędzy nimi do rękoczynów, jest wymyślona przez oskarżonego. Sąd uznał za wiarygodne pierwsze zeznania H. B. (2), które złożyła tuż po zdarzeniu, kiedy najlepiej pamiętała. W trakcie rozprawy, prawie rok po zdarzeniu, świadek nie pamiętała wielu faktów i na to zwróciła uwagę, tak więc podstawą ustaleń Sądu mogły być zeznania złożone na etapie sądowym tylko w takim zakresie, w jakim były zgodne z tymi pierwszymi, bądź je logicznie uzupełniały. Składając zeznania w kilka godzin od zdarzenia świadek mieszkająca przy ulicy po której przemieszczali się J. L. i M. K., słyszała krzyki dwóch nietrzeźwych mężczyzn, którzy bełkotali, wyzywali się. Słyszała odgłosy jakby szarpaniny, szurania stóp. Potrafiła nawet zacytować słowa, jakie wypowiadali. Sąd wyklucza jakąkolwiek sugestię ze strony przesłuchujących albowiem świadek wytłumaczyła, jak przebiegało przesłuchanie. Świadek po prostu nie chciała powtarzać wulgaryzmów przy policjantach, lecz gdy oni przykładowo wymienili kilka, świadek wskazała na te, które sama słyszała z ulicy. Świadek potrafiła też określić, że te dochodzące z ulicy (...) krzyki i odgłosy mogły trwać ok 10-15 minut, co współgra z opinią biegłej E. M. i protokołami oględzin, z których wynika jaki odcinek drogi przemieszczali się pokrzywdzony i oskarżony. Treść zeznań tego świadka przeczy wersji oskarżonego jakoby miał uderzyć pokrzywdzonego dwa razy, po tym jak odszedł od nich nieustalony blondyn, czy też że w zajściu miałby uczestniczyć jeszcze ktoś inny. H. B. (2) słyszała krzyki wyraźnie dwóch mężczyzn. W pobliżu kamienicy H. B., na wysokości numeru 15 potem leżał już nieżyjący pokrzywdzony. Było to już więc po pokonaniu długiego odcinka ulicy (...) od strony ulicy (...), kiedy odszedł od nich ten trzeci nieustalony mężczyzna. Sąd dał wiarę M. B. (2) albowiem jej relacje były logiczne, rzeczowe i nie zostały zanegowane przez inne dowody w tej sprawie. Świadek ten potwierdziła, iż pod sklepem w którym pracowała był oprócz oskarżonego i pokrzywdzonego, ten trzeci nieustalony mężczyzna. Z jej relacji też wynika, że oskarżony był pobudzony, a żaden z mężczyzn nie miał obrażeń ciała. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka A. K. (1) bowiem fakty podawane przez to osobowe źródło dowodowe nie pozostawały w opozycji do innych dowodów. Z tych samych powodów Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków D. S. (1) i K. C. (1). Wprawdzie świadek D. S. nie pamiętał czy dnia 9 czerwca 2016 roku spożywał alkohol z pokrzywdzonym, ale nie wykluczył tego. To samo dotyczy świadka K. C. (1). Okoliczność ta jest potwierdzona stanowczymi i rzeczowymi zeznaniami świadka A. K. (1) w powiązaniu z zeznaniami K. K.. Sąd również uznał za wiarygodne zeznania K. K., gdyż fakty przez nią podawane były zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Zauważenia wymaga, że żadna z tych osób, widziały pokrzywdzonego dnia 9 czerwca 2016 roku po godzinie 20, nie widziała u niego obrażeń ciała.

Co do świadka J. C. (2), wprowadzając ten dowód do przedmiotowego postępowania, Sąd miał na uwadze stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 2016 roku III KK 334/15, Lex nr 2044481, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2016 roku V KK 354/15, Lex nr 2046366, w komentarzu -P. L. K. (red.) Komentarz aktualizowany do art. 1-424 Kodeksu postępowania karnego opublikowane : L./el.2015. Sąd dał wiarę temu świadkowi albowiem nie miał interesu procesowego, by podawać poszczególne fakty w sposób tendencyjny. Świadek ten był wezwany na miejsce zdarzenia jako funkcjonariusz Policji. Nie przeprowadzał potem z J. L. czynności procesowych, nie przesłuchiwał go. Oczywiście jest, że ten policjant słuchany w 2017 roku, po upływie prawie półtora roku od daty zdarzenia, będący już od jakiegoś czasu na emeryturze, nie pamiętał rozmowy przeprowadzonej z oskarżonym . Jednakże tuż po zdarzeniu J. C. sporządził notatkę, w której zawarł najważniejsze informacje i jej treść potwierdził przed Sądem. Podstawą przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa nie była treść tej notatki. Innymi słowy, nawet pomijając treść tej notatki i zeznania świadka J. C., ustalenia faktyczne Sądu byłyby takie same, jak powyżej. Wyłączny agresywny atak oskarżonego na M. K. z którego wyniknęły bardzo poważne obrażenia skutkujące zgonem wynika z logicznie powiązanych dowodów w postaci protokołów oględzin powołanych powyżej, opinii biegłych J. K., Ł. A., E. M., zeznań H. B.. W istocie większość faktów zawartych w przedmiotowej notatce J. C. potwierdził sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach w toku śledztwa. Zauważenia wymaga, że także przed tym policjantem oskarżony tłumaczył najpierw, że napadła ich grupa kibiców, potem jacyś inni ludzie i te okoliczności sam oskarżony potwierdził w toku własnego przesłuchania i podał tego motywy – k 75 tom I śledztwa. Te okoliczności też podawał świadkowi J. W. oraz częściowo B. M.. J. C. (2) podał ostatecznie, że uderzył pokrzywdzonego sam dwa razy tj. najpierw z łokcia, a potem kopnął kolanem pod żebro i wtedy pokrzywdzony położył się na ziemi i stracił przytomność. Te okoliczności podawał też sam oskarżony w trakcie swojego przesłuchania- nie przeczył nim. Różnica dotyczy tego, że temu policjantowi, wskazywał ostatecznie, że ten trzeci nieustalony mężczyzna-blondyn, odszedł od nich wcześniej, nie było pomiędzy nimi, a pokrzywdzonym żadnej wymiany ciosów, a tylko sam oskarżony uderzył pokrzywdzonego dwa razy, jak wyżej.

Takie jest też ustalenie Sądu, ale wynika ono już z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej i biegłej E. M., zeznań H. B. w powiązaniu z protokołami oględzin, zdjęciami. Wersja zdarzenia podawana przez samego oskarżonego w trakcie jego przesłuchania jest nie do zaakceptowania w świetle zebranego materiału dowodowego, zasad logiki. Zauważenia wymaga, że gdyby faktycznie ten nieustalony blondyn spowodował obrażenia M. K., to oskarżony na miejscu zdarzenia nie wymyślałby historii o ataku agresywnych kibiców czy innych osób, lecz wskazałby na tego blondyna.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty ujawnione na rozprawie, a powołane powyżej albowiem zostały sporządzone zgodnie z prawem, przez uprawnione do tego podmioty, pozostawały w logicznym związku ze sobą oraz z osobowymi źródłami dowodowymi w zakresie, w jakim Sąd dał im wiarę, tworząc spójną, logiczną całość. W szczególności opinia (pisemna i ustna) biegłych psychiatrów (K. O. i M. L.) była pełna, jasna, logiczna, niesprzeczna. Biegli psychiatrzy byli uzupełniająco przesłuchiwani przed Sądem w obecności stron, które miały też prawo zdawania dodatkowych pytań. Sąd nie dopatrywał się powodów z racji których należałoby zdyskredytować te źródła dowodowe. Sąd w pełni podzielił konkluzje tych biegłych. Także opinie z zakresu medycyny sądowej (ustna i pisemna) łącznie oceniane są pełne, logiczne i jasne, wewnątrznie niesprzeczne. Sąd uznał je za w pełni wiarygodny materiał dowodowy. Biegli J. K. (2) i Ł. A. (2) udzielili konkretnych odpowiedzi na stawiane im pytania. Z tych samych powodów opinie biegłej E. M. (2) (ustna i pisemna) Sąd uznał za w pełni wiarygodny materiał dowodowy. Zauważenia wymaga nadto, iż opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz biegłej E. M. (2) także logicznie ze sobą współgrały. Z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej wynika, iż ciosów ze strony oskarżonego musiało być co najmniej kilkanaście, a niektóre z nich były bardzo silne na co wskazują między innymi stwierdzone u pokrzywdzonego rany tłuczone, złamania kości nosa, obrażenia wewnętrzzaskkowe. Podkreślenia wymaga, iż biegła E. M. w sposób kategoriyczny potrafiła rozróżnić charakter plam krwi ujawnionych na odzieży oskarżonego- część z nich miała cechy rozpryskowe, a część kontaktowe. Także z tej opinii wynika, że wersja oskarżonego o rzekomym wyłącznie dwukrotnym przez niego uderzeniu pokrzywdzonego- z łokcia i kolanem nie jest wiarygodna. Z opinii tej biegłej wynika w sposób kategoriyczny, iż oskarżony kopał pokrzywdzonego, także gdy ten już leżał i uderzał pięściami. Biegła była wyważona- wskazywała też na te plamy krwi, które miały charakter rozmazany, zatarty i w związku z tym nie można było na ich temat przedstawić mechanizmu ich powstania. Biegła wskazała stanowczo, które z plam krwi ujawnionych na drodze przemieszczenia się tychże dwóch mężczyzn powstały w następstwie skapywania kropeł, a które są rozpryskami, czyli powstały na skutek uderzenia w źródło wynaczynionej krwi tępokrawędzistym przedmiotem- np. fotografia nr 3, 10 i 11- karta 240-241 i 208, 211-212 opinii tom II śledztwa. Także na odzieży oskarżonego – koszulka, spodnie, buty ujawniono charakterystyczne ślady, które przeczą jego wersji zdarzeń. Na jego koszulce były zabrudzenia powstałe jako skutek stykania się z inną zabrudzoną krwią powierzchnią –czyli pochodzącą od pokrzywdzonego, mało tego, na w górnej części przodu koszulki oskarżonego, w linii środkowej, na tle powierzchniowych zabrudzeń kontaktowych były plamy krwi o cechach rozprysków- powstałych jako skutek działania dynamicznej siły z prawej strony w źródło krwi - pokrzywdzonego - znajdujące się przy oskarżonym, który był ubrany w tą koszulkę- charakterystyczny ślad powstający kiedy oskarżony uderzał pokrzywdzonego powodując mu krwawiące obrażenia. Także w górnej części przodu spodni oskarżonego na tle rozmazanych – rozartych zabrudzeń były pojedyncze plamy krwi o kształtach wykrzykników jako skutek działania siły dynamicznej w źródło krwi – pokrzywdzonego- znajdujące się przy oskarżonym, który był ubrany w te spodnie- raz z prawej, raz z lewej strony- ponownie efekt działania oskarżonego- uderzeń z jego strony w pokrzywdzonego. W podobnym mechanizmie powstały zabrudzenia z tyłu spodni oskarżonego. Także ujawnione ślady krwi na butach oskarżonego przeczą jego wersji. Na tych butach ujawniono ewidentne plamy krwi o charakterze kontaktowym oraz wielokierunkowe rozpryski. Kształt tych plam, kąty padania kropeł jednoznacznie wskazują, że pokrzywdzony był kopany – źródło krwi, w które uderzał oskarżony było z przodu i tyłu oraz na poziomie buta. Sąd podzieli konkluzje tej biegłej i jej argumentację na poparcie tego, iż plam krwi na odzieży oskarżonego nie można tłumaczyć tym, że reanimował pokrzywdzonego, czy też, że przez pewien odcinek miał go prowadzić, podtrzymując. Ujawnione ślady krwi na drodze przemieszczenia się pokrzywdzonego i oskarżonego pochodziły od pokrzywdzonego, każda inna konkluzja byłaby dowolna, bo nie poparta żadnym dowodem. Oskarżony nie miał obrażeń ciała, co wynika z protokołu oględzin jego ciała. Sąd też wyklucza, by plamy krwi pochodziły z innego zdarzenia, od innej osoby. Przecież zostały ujawnione tuż po przedmiotowym zdarzeniu, na trasie po której przemieszczali się właśnie pokrzywdzony

i oskarżony, a ich przebieg i charakter logicznie współgra ze stwierdzonymi bardzo rozległymi obrażeniami ciała pokrzywdzonego oraz zabrudzeniami krwią odzieży oskarżonego. Nadto z zeznań J. W. wynika, że były świeże.

Kwalifikacja prawna :

Oskarżony jest człowiekiem dorosłym i w chwili czynu miał możliwość prawidłowej oceny sytuacji zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym. Oskarżony jest osobą w pełni poczytalną. W świetle zebranego materiału dowodowego uznać należy, że w chwili popełnienia czynu miał on niczym nie skrępowaną wolę i możliwość zachowania się w sposób zgodny z porządkiem prawnym, a mimo tego oskarżony swoim czynem naruszył normę sankcjonowaną i to naruszenie jest zagrożone przez ustawę sankcją karną. Nie wystąpiły w niniejszej sprawie żadne okoliczności mogące usprawiedliwić zachowanie sprzeczne z prawem. Nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność czynu, winę oskarżonego.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest bardzo wysoki, a więc jest to czyn wysoce karygodny. Do takiej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu uprawnia analiza okoliczności wynikających z art. 115 §2 k.k. tj:

- rodzaj i charakter naruszonego dobra – oskarżony godził w zdrowie, życie drugiego człowieka,
- rozmiar wyrządzonej szkody – śmierć pokrzywdzonego,
- sposób i okoliczności popełnienia czynu – działanie pod znacznym wpływem alkoholu, na ulicy, wobec poznanego tej nocy pokrzywdzonego, w sposób wręcz brutalny
- postać zamiaru- zamiar bezpośredni,
- motywacja -działanie z błahego powodu.

Oskarżony w czasie swego bezprawnego, karalnego i karygodnego czynu nie dał posłuchu normie prawnej, chociaż można było podporządkowania się normie prawnej od oskarżonego wymagać, a więc jego czyn jest zawiniony. Tym samym oskarżonego należy uznać za winnego popełnienia czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego.

Oskarżony umyślnie- z zamiarem bezpośrednim, doprowadził do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu – wielokrotnie, będąc bardzo zdenerwowany, uderzał silnie pięściami i kopał pokrzywdzonego między innymi po głowie, klatce piersiowej, brzuchu, chciał spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 kk. Do takiej konkluzji uprawnia ilość, siła i rodzaj ciosów zadawanych pokrzywdzonemu- pięściami, kopanie, w tak wrażliwe części ciała jak głowa, klatka piersiowa, brzuch, ciosy padały w tak wrażliwy, delikatny organ jakim jest głowa, stosunek do pokrzywdzonego – zdenerwowanie z powodu obraźliwych słów pokrzywdzonego pod jego adresem. Z powyższego wynika, że chciał zadać pokrzywdzonemu poważne obrażenia o jakie chodzi na gruncie art. 156 k.k. Obejmował swoją świadomością spowodowanie swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i chciał tego. Objęcie zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjęło postać zamiaru ogólnego na którego wystąpienie u oskarżonego wskazuje sposób jego działania,, liczba, siła uderzeń, stosunek do pokrzywdzonego (wyrok SN z 22 listopada 1972 roku , Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3,poz. 54, wyrok SA w Łodzi z 26 lutego 2002 roku, II AKA 18/02, Prok. i Pr 2004 , nr 4, poz. 21, dodatek, wyrok SA w Katowicach z 17 września 2009 roku, II AKA 232/09, Lex nr 553847, wyrok SA w Katowicach z 8 lutego 2001 roku , II AKA 36/01, Prok. I Pr 2002, nr 3, poz.15, dodatek). Oskarżony jako dorosły, w pełni poczytalny człowiek, dysponujący doświadczeniem życiowym nie mógł nie zdawać sobie sprawy, że uderzanie pięściami, kopanie, w tak delikatny organ jak głowa, w jej określone części, brzuch może spowodować poważne, ujemnie konsekwencje dla zdrowia. Jednocześnie charakter doznanych obrażeń w pełni uprawnia do konkluzji, że oskarżony w tych okolicznościach mógł także przewidzieć następstwo swojego działania w postaci śmierci pokrzywdzonego. Skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego jest przypisany w warunkach art. 9 §3 k.k. – nie miał zamiaru zabicia pokrzywdzonego, ale skutek w postaci śmierci był obiektywnie w realiach tej sprawy do przewidzenia. To działanie oskarżonego doprowadziło do powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. K., skutkujące jego zgonem. Przyczyną zgonu M. K. były jego obrażenia wewnątrzczaszkowe.

Tak więc pomiędzy doznanymi przez M. K. obrażeniami ciała, a jego śmiercią istnieje bezpośredni i adekwatny związek przyczynowy. Innymi słowy, gdyby nie pobicie M. K. przez oskarżonego (przyczyna pierwotna), nie doszłoby u niego do ciężkich obrażeń wewnątrzczaszkowych, w efekcie czego doszło do zgonu, a zgon by nie nastąpił bez tej pierwotnej przyczyny. Przestępcze działanie umyślne przypisane oskarżonemu było warunkiem koniecznym do wystąpienia późniejszego skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, bowiem bez niego do tego skutku by nie doszło.

Tak więc niewątpliwie oskarżony w dniu 10 czerwca 2016 roku w Ł., chcąc spowodować M. K. ciężki uszczerbek na zdrowiu, uderzał pokrzywdzonego pięściami po głowie oraz kopał go po głowie i ciele powodując u pokrzywdzonego M. K. między innymi liczne stłuczenia powłok głowy w postaci obrzęku, sińców, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka oraz ran tłuczonych (w okolicach oczodołowej lewej i potylicznej), sińce i podbiegnięcia krwawe na ciele, złamanie kości nosowych, rozerwanie torebki i mięszu wątroby ze śladowym wylewem krwi do jamy otrzewnej, podbiegnięcia krwawe w krezce jelita cienkiego, krwiak podtwardówkowy nad prawą półkulą mózgu i w tylnym dole czaszki, wylewy krwawe podpajęczynówkowe i obrzęk mózgu z wklonowaniem migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego, przy czym wywołując obrażenia wewnątrzczaszkowe w postaci krwiaka podtwardówkowego i wylewów krwawych podpajęczynówkowych oraz pourazowego obrzęku mózgu spowodował u pokrzywdzonego chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego wskutek tychże obrażeń wewnątrzczaszkowych pokrzywdzony zmarł, przy czym następstwo swojego działania w postaci śmierci pokrzywdzonego oskarżony J. L. mógł przewidzieć.

Oskarżony wypełnił więc swoim zachowaniem dyspozycję art.156 §1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156§3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 roku w zw. z art. 4 §1 k.k. jako względniejszym dla oskarżonego albowiem od 13 lipca 2017 roku zarówno przestępstwo z art. 156 §1 k.k., jak i z art. 156 § 3 k.k. jest zbrodnią, czyli przestępstwem o jeszcze większym stopniu społecznej szkodliwości, zagrożonym karą pozbawienia wolności o wiele surowszą niż w czasie jego popełnienia. Sąd zmienił opis czynu przypisanego stosownie do poczynionych ustaleń faktycznych w toku przewodu sądowego, w szczególności mając na uwadze rodzaj obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego i znamiona strony podmiotowej.

Wymiar kary i pozostałe rozstrzygnięcia:

Czyn, którego dopuścił się oskarżony jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 2 lat do 12 lat .

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę :

na korzyść – podjęcie reanimacji pokrzywdzonego i spowodowanie wezwania pogotowia ratunkowego, zgłoszenie wniosku w trybie art. 387 k.p.k.,

na niekorzyść – bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu i bardzo wysoki stopień winy, skoro oskarżony znał ujemny wpływ na swój organizm spożycia alkoholu, szkodę jaką wyrządził – nieodwracalną – śmierć, działanie w sposób brutalny wobec bezbronnego człowieka, w zasadzie bez istotnego powodu, poprzednią karalność, rozległość obrażeń ciała.

Sąd nie neguje tego, iż oskarżony wyrażał skruchę, żal, lecz w świetle opinii o tymczasowo aresztowanym wystawionej przez areszt, w którym przebywa, z której wynika, iż ma bezkrytyczny stosunek do przestępstwa, należy przyjąć, iż są one iluzoryczne i podyktowane interesem procesowym, a nie rzeczywistą potrzebą.

Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności, Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 156 §3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 roku w zw. z art. 4 §1 k.k. karę 8 lat pozbawienia wolności.

Kara ta jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy oraz spełnia przede wszystkim cele wychowawcze- art. 54 §1 k.k., a także zapobiegawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wynikający z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej (k 140 tom I śledztwa) oraz z dokumentacji fotograficznej (k 62 tom I sądowy) opis doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, ich rozległość, rodzaj, różnorodność, rozmiar niewątpliwych cierpień samego pokrzywdzonego w powiązaniu z młodym wiekiem

oskarżonego, brutalnością jego działania, bez istotnej przyczyny, co doprowadziło do zgonu drugiego człowieka, którego tego dnia oskarżony w zasadzie pierwszy raz spotkał, poprzednia jego karalność prowadzi do wniosku, że właśnie kara 8 lat pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w Kodeksie karnym. Należy jeszcze dodać, iż w wyniku tego zdarzenia przy rozległych, dotkliwych i bardzo poważnych obrażeniach ciała stwierdzonych u pokrzywdzonego wskutek działań oskarżonego, na ciele oskarżonego nie ujawniono żadnych obrażeń. Wniosek jest logiczny, sam pokrzywdzony wskutek upojenia alkoholowego, a potem wskutek doznanych od oskarżonego obrażeń ciała był w takim stanie, że nawet nie bronił się, był bezbronny.

Zasada art. 54 §1 k.k. nie oznacza nakazu orzekania wobec sprawców młodocianych kar łagodnych, nie zawiera dyrektywy pobłażliwego traktowania takiego sprawcy. Wymaga tylko szczególnie wnikliwej oceny sprawcy młodocianego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, tak aby wymierzyć takiemu sprawcy karę niezbędną i właściwą do reedukacji i resocjalizacji (wyrok SA w Katowicach z 29 maja 2008 roku, II AKa 120/08, Prok. i Pr –wkl. 2009, nr 2, poz.25, postanowienie SN z 7 września 2006 roku, II KK 118/06, OSNSK 2006, poz.1696).

Na podstawie art. 230 §1 k.p.k. Sąd orzekł o zwrocie zabezpieczonych dowodów rzeczowych zgodnie z pkt 3 sentencji wyroku oraz nakazał pozostawienie w aktach sprawy płyty CD-R z nagraniem z karty 116a oraz zabezpieczonych śladów.

Wobec tego, że oskarżony był zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany w tej sprawie, należało mu zaliczyć stosowny okres rzeczywistego pozbawienia wolności na podstawie art. 63 §1 k.k. zgodnie z punktem 2 sentencji wyroku, z wyłączeniem czasokresu odbywania w trakcie innej kary.

Zgodnie z art. 618 §1 pkt. 11 k.p.k. w zw. z art. 619§1 k.p.k. i rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami) -§ 14 ust.1 pkt.2, ust. 2 pkt.5 i § 16 oraz § 19 i 20- zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. M. kwotę 1992,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę świadczoną oskarżonemu z urzędu. Na kwotę tą złożyła się stawka podstawowa za śledztwo 300 zł, stawka podstawowa w postępowaniu sądowym 600 zł oraz za dodatkowe terminy 6 x 120 zł oraz podatek Vat.

Na podstawie art. 624 §1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w całości mając na uwadze, iż nie ma dochodów, ani żadnego majątku, a dłuższy okres pobytu w zakładzie karnym wynikający z orzeczonej kary, również uniemożliwi mu zarobkowanie.

SSO Wioletta Kubasiewicz SSO Izabela Kowalska